



Polemika z artykułem red. Piotra Tymczaka z „Dziennika Polskiego”

2018-10-10

„Dziennik Polski” podaje dziś informacje podważających legalność funkcjonowania stadionu Wisły. Wątpliwości w tej sprawie nie ma jednak żaden z urzędów i instytucji, które wydały szereg dokumentów dopuszczających obiekt do użytku. Stadion był modernizowany a nie budowany od początku, nigdy nie został wyłączony z użytkowania, a wszystkie prace były prowadzone zgodnie z pozwoleniem na budowę. Nie przeszkadza to jednak autorowi w rzucaniu oskarżeń o samowolę budowlaną.

Stadion Wisły Kraków był budowany etapami, a na każdy z etapów uzyskiwano osobne pozwolenie na realizację prac i każda z trybun była osobno zgłaszana do odbioru. I to cała tajemnica braku pozwolenia na użytkowanie całego obiektu, o którym pisze autor materiału. Prawdopodobnie budowa trybun zgodnie z wydanymi pozwoleniami na budowę (w tym projektem) została potwierdzona poprzez wydanie decyzji pozwolenia na użytkowanie trybun, z wyjątkiem jednej, dla której nie było ono wymagane - co potwierdził PINB w swoich decyzjach, a także opisywali w tamtym czasie dziennikarze wszystkich niemal krakowskich redakcji.

Tymczasem dziś autor alarmuje, że częściowo stadion został zrealizowany inaczej niż przewidywał projekt i że nie ma na to zgody projektanta. Zdaniem autora tekstu może być to zagrożeniem dla użytkowników stadionu. W tekście nie pojawia się już jednak wyjaśnienie, o jakie zmiany chodzi. A zmiany polegały na wstawieniu (już na etapie użytkowania obiektu) w miejsce okna stałego, okna uchylnego, czy dostawienie ścianek działowych z regipsu. Słowem też nie wspomina, że żadna z instytucji zajmujących się bezpieczeństwem takich obiektów nie ma do zastosowanych rozwiązań zastrzeżeń. Czy te zmiany wymagały zgody wściana praw autorskich? Na to pytanie nie potrafi odpowiedzieć chyba nawet właściciel praw autorskich, bo stwierdza, że na razie tylko przygląda się zmianom.

Duża część tekstu poświęcona jest rozważaniom o tym, czy zgodnie z prawem budowlanym obiekt potrzebuje takich czy innych decyzji. Autor przywołuje nawet notatkę z rady budowy, na której rozważano jedynie sposób dokonania odbioru. Tak, nie była to standardowa budowa i wątpliwości mieli również prowadzący inwestycję, ale osiem lat temu wątpliwości rozwiązała decyzja nadzoru budowlanego. Stadion jest odebrany, oddany do użytkowania i bezpieczny.

Cóż pozostaje mieć nadzieję, że w przyszłości autor będzie bardziej otwarty na argumenty i dopuści do siebie myśl, że teza jaką przyjął w artykule może być błędna. A jeśli nie, to może chociaż zrezygnuje z wypaczających prawdę tytułów.

Michał Pyclik
Kierownik Zespołu Prasowego
Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie